

Aneta Dawidowicz

System etyczny w myśli politycznej Zygmunta Balickiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 11,
177-191

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANETA DAWIDOWICZ

System etyczny w myśli politycznej Zygmunta Balickiego

The Ethical System in the Political Thought of Zygmunt Balicki

Na przełomie XIX i XX stulecia kwestia etyki stanowiła przedmiot zainteresowania wielu polskich środowisk intelektualnych. Różnorodnie propozycje etyczne rozwijali wówczas zarówno filozofowie, socjologowie, politycy, jak i pedagodzy i prawnicy. Szczególne miejsce zajmowała w nich kwestia relacji pomiędzy moralnością społeczną i polityczną, wzbudzająca „od zawsze” zainteresowanie polityków i moralistów.¹

Spośród kilku nurtów aksjologiczno-etycznych, funkcjonujących w tym okresie, szczególnie wyraźnie zarysowały się orientacje pozytywistyczna, katolicka i socjalistyczna.² Osobne miejsce zajmował system etyczny konstruowany wewnątrz obozu narodowodemokratycznego. Skłonność do formułowania odrębnych systemów etycznych, charakterystyczną dla większości ruchów nacjonalistycznych funkcjonujących na początku XX stulecia w Europie, prezentował ruch wszechpolski.³

¹ Jeden ze współczesnych etyków katolickich Józef Majka początków kontrowersji wokół zagadnienia moralności społecznej i politycznej poszukiwał w Biblii „[...] gdzie prorocy bardzo często karcą sprawujących władzę monarchów i sędziów za nieprzestrzeganie prawa Bożego i domagają się naprawiania krzywd przez nich popełnionych w wyniku niesprawiedliwego wykonywania władzy. [...] Potępiają więc tych władców, którzy ustanawiają prawa sprzeczne z prawem bożym”. Szerzej zob.: J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 5.

² Szerzej zob.: S. Jedynek, *Człowiek, społeczeństwo, moralność: szkice o etyce polskiej*, Lublin 1996, *passim*; id., *Etyka polska w latach 1863–1918*, Warszawa 1977, *passim*; id., *O znaczeniu etyki polskiej z lat 1863–1918*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 6; *Studia z historii etyki polskiej 1900–1939*, red. S. Jedynek, Lublin 1990, s. 27–73.

³ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 19–42.

Narodowa Demokracja, dysponująca obok myśli politycznej, społecznej, socjologicznej i wychowawczej rozbudowaną myślą filozoficzną, stworzyła swoisty rodzaj „szkoły filozoficznego myślenia”.⁴ Jednym z jej czołowych twórców był Zygmunt Balicki (1858–1916), ideolog, organizator i działacz Narodowej Demokracji, „ojciec nacjonalizmu polskiego”. Sprzeciwiając się klasyfikowaniu etycznych zachowań człowieka o jedynie pozornie, jego zdaniem, antagonistyczne pojęcia altruizmu i egoizmu, podjął próbę korekty dotychczasowego systemu etycznego, budując własny, dualny system etyczny. Jego istotę najlepiej wyjaśnił w pracy pt. *Egoizm narodowy wobec etyki*, ogłoszonej w 1902 roku.⁵

Długoletni brak własnej państwowości oraz możliwość utraty tożsamości narodowej stanowiły dla Balickiego zasadnicze przyczyny wymuszające konieczność wypracowania etyki specyficznej, wyjątkowej, dostosowanej do polskiej rzeczywistości, a nie, jak to określił jeden z jego oponentów politycznych, „powszechno-ludzkiej”.⁶ Naród, który w rozważaniach Balickiego sytuował się zawsze na pierwszym planie, stał się dla niego podstawowym kryterium moralności, źródłem zobowiązań moralnych oraz naczelną wartością organizującą system etyczny.

Balicki przedstawiał swą koncepcję etyki społecznej jako system wartości determinowany wyłącznie przez cele i interesy narodu. Wskazując na konieczność unarodowienia etyki, twierdził, że jedynie etyka narodowa stanowi istotny wyznacznik relacji pomiędzy członkami narodu oraz regulator stosunków pomiędzy narodami.

Zasadniczą przesłankę sformułowania takiego wniosku stanowił dla Balickiego wynik analizy porównawczej altruizmu i egoizmu. Dostrzegając konieczność przewartościowania potocznych poglądów przeciwstawiających dotąd pojęcia altruizmu i egoizmu uznał on, że postęp moralny niezbędny dla zachowania tożsamości narodowej nie wiązał się z rozwojem postaw altruistycznych i zanikiem postaw egoistycznych.

Balicki wyróżnił dwa rodzaje altruizmu. Altruizm bezwzględny, zmysłowy, indywidualistyczny, będący postawą współczucia, litości, uprzejmości, „chęci

⁴ Na konieczność podjęcia pogłębionych badań nad filozoficzno-teoretyczną podstawą ideologii endeckiej wskazywał Roman Wapiński. Zob.: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 3–12; por.: J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej...*, *passim*; A. Walicki, *Filozoficzna problematyka w socjologii na tle ideologii politycznych i prądów umysłowych epoki*, [w:] *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, red. A. Walicki, Warszawa 1983, s. 407. W tym miejscu warto przypomnieć, że z obozem narodowym związani byli m. in. tacy pisarze, jak np. Adolf Dygasiński, Jan Kasprówic, Michał Pawlikowski, Kazimierz Tetmajer, Władysław Reymont, Józef Weyssenhoff, Stefan Żeromski; filozofowie: Wincenty Lutosławski, Władysław Horodyski, Marian Massonius, Adam Żółtowski, Kazimierz Ajdukiewicz; socjologowie: Erazm Majewski, Feliks Młynarski.

⁵ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902.

⁶ Szerzej zob.: W. Spasowicz, *Etyka egoizmu*, [w:] *Pisma*, t. IX, Warszawa 1908, s. 209.

dogodzenia innym” lub uniknięcia widoku cierpień oraz przeciwstawny mu altruizm racjonalny, samowiedny, społeczny, samodzielny, który „polega na zlanu swych uczuć z dobrem zbiorowości, na traktowaniu jej sprawy w taki sposób, w jaki się swoje osobiste sprawy traktuje, nie jest więc niczym innym jak egoizmem społecznym odbijającym się w instynktach jednostki”.⁷

Według Balickiego altruizm zmysłowy i egoizm zmysłowy to postawy, które stanowią dwie strony jednego i tego samego zjawiska. Altruizm zmysłowy utrwala lekkomyślność, rozluźnia poczucie obowiązku, polega w zasadzie na bezpośrednim dążeniu do szukania zadowolenia i unikania cierpień. Jest on, zdaniem Balickiego, tożsamy z egoizmem zmysłowym.

Przeciwieństwem altruizmu zmysłowego, indywidualistycznego, jest altruizm społeczny, racjonalny, tożsamy z egoizmem samowiednym. Egoizmowi zmysłowemu (altruizmowi zmysłowemu) i egoizmowi samowiednemu (altruizmowi samowiednemu) odpowiadają z kolei dwa typy moralne (typy charakteru) optujące bądź za etyką ideałów (indywidualistyczną, dogmatyczną, zmysłową, osobistą) lub też za etyką społeczną (elastyczną i pragmatyczną). Takie rozróżnienie prowadziło Balickiego do wyodrębnienia dualnego systemu etycznego, którego zasadniczy fundament stanowiły etyka narodowa (społeczna) oraz będąca jej przeciwieństwem etyka indywidualistyczna.⁸

Balicki, krytykując etykę indywidualistyczną (zwaną inaczej etyką ideałów), wysunął wobec niej kilka podstawowych zarzutów. Jego uwagę zwracał przede wszystkim dogmatyczny charakter etyki ideałów, która „[...] bierze każdy czyn sam w sobie niezależnie od czasu, miejsca, okoliczności i skutków, gdyż w ten tylko sposób przybliżyć może powszechne potraktowanie jednej dla wszystkich zasady i uczynić z niej bezwzględna normę prawa moralnego”,⁹ a tym samym narzuca konieczność pełnego urzeczywistnienia swych zasad w wyniku szczegółowego i skrupulatnego ich wypełniania.

Dogmatyzm etyki ideałów przejawiał się także w postulacie konieczności osiągnięcia przez jednostkę stanu doskonałości. Etyka ideałów stawia sobie bowiem za cel „[...] zbliżanie się do stanu doskonałości bezwzględnej, który polega na coraz bardziej szczegółowym i skrupulatnym stosowaniu wyznawa-

⁷ Z. Balicki, *Egoizm...*, s. 20.

⁸ Elementy dualnego systemu etycznego oraz liczne odwołania do poglądów A. Comte'a, J. S. Milla, H. Spencera, H. Buckle'a, K. Darwina, obecne w myśli politycznej Balickiego, odnaleźć można w różnorodnych propozycjach etycznych rozwijanych wówczas przez polskich filozofów, socjologów, pedagogów i prawników. Por. m.in.: W. Kozłowski, *Egoizm i altruizm*, [w:] *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, Lwów 1912; S. Brzozowski, *Etyka Spencera*, [w:] *Kultura i życie*, Warszawa 1973; K. Twardowski, *Pesymizm i optymizm*, „Sygnały” 1934, nr 10–11; J. Kurnatowski, *Etyka twórcza* [w:] *Dobro i zło*, Lwów 1907. Etykę indywidualną i społeczną wyróżnił m.in.: Cezary Jellenta (1861–1935), związany przez pewien okres ze środowiskiem dekadencjizmu. Zob. C. Jellenta, *Studia i szkice filozoficzne*, Warszawa 1891, s. 274; S. Jedynek, *Etyka polska w latach 1863–1918...*, s. 188–194.

⁹ Z. Balicki, *Egoizm...*, s. 25.

nych zasad do praktyki życia codziennego, doskonałość zaś brana często indywidualnie, istnieć ma sama w sobie i ma być sama dla siebie celem".¹⁰ Etyka narzucając konieczność pełnego urzeczywistnienia swych zasad, w wyniku szczegółowego i skrupulatnego ich wypełniania, nie jest korzystna dla rozwoju moralnego jednostki, gdyż jak twierdził Balicki „nadmierne przestrzeganie ideału moralności, również do niemoralności prowadzić musi”. Wskazywał więc, że nie może także stanowić regulatora życia zbiorowego, gdyż jako dogmatyczna nie gwarantuje społeczeństwu pełnej funkcjonalności. Indywidualistyczny charakter etyki ideałów sprawiał, że nie mogła ona wypełniać należycie funkcji społecznych, sprzyjać odrodzeniu narodowemu, wzmocnieniu narodu.

Jedynie etyka narodowa (społeczna), która dysponowała zdaniem Balickiego w zasadzie jedynym, ale za to bezwzględny nakazem moralnym, może być podstawą odrodzenia narodu. Naczelną zasadą etyki społecznej jest bowiem „realne dobro konkretnego społeczeństwa, do którego dana jednostka należy”. Balicki był bowiem przeświadczony, że „[...] zawsze sprawy i interesy społeczne powinny mieć pierwszeństwo przed osobistymi stosunkami”.¹¹

W przekonaniu Balickiego etyka społeczna „wymaga, aby każdy solidaryzował się z grupą społeczną, do której dobrowolnie należy, i pełnił należycie obowiązki swego stanu, swego powołania, swej przynależności duchowej. Jeżeli jesteś członkiem rodziny, członkiem stowarzyszenia, kupcem, kapłanem, żołnierzem, Polakiem, bądź dobrym członkiem tej zbiorowej całości, poczuwaj się wobec niej do obowiązków, dbaj o jej byt i rozwój, przestrzegaj właściwej swemu stanowisku etyki, nie obniżaj poziomu swego powołania”.¹² Zespolić się z innymi nie można, stawiając sobie za cel samego siebie, jak to postulują zwolennicy etyki ideałów, dążący tylko do osobistej doskonałości.

Etyka narodowa, w przeciwieństwie do intencjonalnej etyki idei, jest przede wszystkim celowa i pragmatyczna. Wymaga bowiem „aby każdy czuł się członkiem swego narodu i nie tylko solidaryzował się z jego interesami, ale złą całą swą społeczną istotę z jego istotą i żył jego życiem”.¹³ Uwzględni także fakt, że istota ludzka jest niedoskonała.

Chociaż uważał, że istnieje wiele innych etyk, np. zawodowych, stronnictw politycznych, klas społecznych, był przekonany o nadrzędności etyki społecznej. Fakt uznania innych etyk nie oznaczał, że Balicki akceptował istnienie wielu etyk. Dla Balickiego etyka jest tylko jedna, ale jej przedmiot stanowi wiele różnych dziedzin życia i działalności ludzkiej. Uzasadniał to następująco: „Na

¹⁰ *Ibid.*, s. 27.

¹¹ Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, (dalej: AN PAN – PAU Kr), Spuścizna Wincentego Lutosławskiego, (dalej: Wincenty Lutosławski), rkps., sg. K III – 155, *List Zygmunta Balickiego do Wincentego Lutosławskiego z dnia 19 VIII 1899* (b.p.).

¹² Z. Balicki, *Egoizm...*, s. 33.

¹³ *Ibidem*.

każdym stanowisku – pisał Balicki – inne ma człowiek obowiązki moralne, inne też musi być jego postępowanie, zgodne z nakazami etyki autonomicznej”.¹⁴ Podkreślał, że pozostałe etyki powinny bezwzględnie podporządkować się etyce społecznej.

Za niedopuszczalny uważał sztuczny „podział moralności na prywatną i publiczną, [...] gdyż zarówno pod względem swej genezy jak i charakteru każda moralność jest publiczna, bo każda ma dobro zbiorowości na względzie”. Zdaniem Balickiego „nierozdzielne połączenie w jednej osobie moralności prywatnej i publicznej, harmonijne pełnienie obowiązków osobistych i społecznych”, jest nie tylko naturalne, ale i wysoce etyczne zarazem.¹⁵

Balicki nie sprecyzował żadnego „dekalogu” czy też „kodeksu etycznego” zawierającego system norm regulujących sferę moralnego życia człowieka. Jego etyka społeczna nie opierała się na żadnym zbiorze nakazów i zakazów. Sprzeciwiał się bowiem tworzeniu systemów etycznych opartych na kategoriach przepisach, jednoznacznie wskazujących, co jest dobre, a co złe. Bezkompromisowa realizacja przepisów może zdaniem Balickiego doprowadzić jedynie do występowania konfliktu pomiędzy ich nakazami i zakazami. „Dogmatyzm etyki ideałów – pisał Balicki – ma jeden tylko szablon i jedne stereotypowe nakazy dla wszystkich, naraża się też na słuszny zarzut, że uprawia pogoń za jednostronną doskonałością kosztem obowiązków społecznych każdego a więc kosztem moralności samej”.¹⁶ Wypracowana przez Balickiego etyka społeczna nie potrzebowała tworzyć żadnych kodeksów, gdyż jej głównym założeniem było przekonanie o istnieniu społecznej zdolności przeciwstawienia się temu, co zagraża szczęściu zbiorowemu. Obiektywnym wyrazem istnienia owej społecznej zdolności był dla Balickiego instynkt społeczny, który tym samym kwestionował sens istnienia wszelkich kodyfikacji.

Tkwiący w każdej jednostce instynkt społeczny miał prowadzić człowieka do solidaryzowania się z egoizmem zbiorowej całości. Zespolenie się jednostki z narodem stanowiło dla Balickiego przejaw dojrzałej fazy moralnego rozwoju człowieka.

Zdaniem Balickiego istnieje ścisła zależność pomiędzy szczęściem jednostki a szczęściem narodu. Pełny stan szczęśliwości jednostka może bowiem osiągnąć jedynie w wyniku zespolenia z narodem, które możliwe jest wówczas, gdy opiera się na „samorzutnie” działającym instynkcie społecznym człowieka. Instynkt ten porównywał Balicki do zwierzęcego instynktu zachowania gatunku. Dążenie do zachowania „własnego typu narodowego” jest bowiem dla Balickiego niczym innym jak instynktem narodowym. Instynkt narodowy, przestrzegał Balicki,

¹⁴ *Ibid.*, s. 34.

¹⁵ *Ibid.*, s. 39.

¹⁶ *Ibid.*, s. 33.

łatwo może jednak ulec wypaczeniu, zwłaszcza pod wpływem „namiętności lub opatrnych rozumowań”.¹⁷

Ocenę moralności człowieka należy zatem dokonywać tylko poprzez pryzmat jego przydatności dla narodu. „Jednostka sama dla siebie nie istnieje” – argumentował Balicki. Zasadniczym przedmiotem etyki narodowej był bowiem stosunek człowieka do narodu, a nie jak błędnie uważają zwolennicy etyki ideałów, stosunek człowieka do własnego sumienia. Balicki pod znakiem zapytania stawiał kwestię sumienia człowieka. Jest ono bowiem dla niego czymś oderwanym i niezależnym od wpływów wewnętrznych. Powątpiewał w usankcjonowane przez chrześcijaństwo pojęcie wolnej i niezależnej woli człowieka. „Sumienie człowieka jest tylko odbiciem w jego duszy nakazów moralnych z wyższego źródła, ze środowiska społecznego płynących” – pisał, wskazując na konieczność autoidentyfikacji człowieka z narodem.

Przeświadczenie, że rywalizacja i walka stanowią zasadnicze mechanizmy regulujące życie społeczne, było ważnym czynnikiem determinującym endecką wizję świata. Z czynnego i twórczego charakteru idei narodowej wynikała ekspansja narodu, wsparta również o etyczne motywy. Wydaje się, że po raz pierwszy zasady egoizmu narodowego sformułował Roman Dmowski w broszurze *Nasz patriotyzm*, w której w 1893 roku pisał: „Każdy czyn polityczny Polaka bez względu na to, gdzie jest dokonywany i przeciw komu skierowany musi mieć na widoku interesy całego narodu”.¹⁸

Fundamentem zachowania niezależności, rozwoju, potęgi narodu jest egoizm narodowy, przed którym ustępować musi każdy inny egoizm, jednostkowy i grupowy – twierdził Balicki – odrzucając tym samym możliwość altruizmu wobec innych narodów. Egoizm narodowy, będący zarówno obowiązkiem moralnym, jak i prawem człowieka, stanowi zarazem podstawę funkcjonowania narodu, najwyższej indywidualności zbiorowej.

Balicki zastanawiał się nad przyczynami rozwoju egoizmu narodowego. Zasadniczym źródłem, z którego wypływa egoizm narodowy, jest dążenie narodu do osiągnięcia dobra własnego, wyjaśniał Balicki, posiłkując się w tej kwestii ideą „Rassenkampf” Ludwika Gumplowicza.¹⁹ Dlatego też działanie w imię dobra zbiorowego uświęca każdy przejaw egoizmu. Podobne stanowisko zajmował w tej kwestii J. L. Popławski, który zapewniał, że egoizm narodowy „nie przeczy [...] prawom i interesom innych ludów, ale swój interes i swoje prawa

¹⁷ Z. Balicki, *Zachowanie typu narodowego*, „Przegląd Narodowy” 1909, nr 8, s. 138; id., *Hedonizm jako punkt wyjścia etyki*, Warszawa 1900, s. 27.

¹⁸ R. Dmowski, *Pisma*, t. III, Częstochowa 1938, s. 247; por.: K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 27.

¹⁹ L. Gawor, *Nacjonalizm a kryzys kultury europejskiej w ujęciu polskiej filozofii społecznej pierwszych dziesięcioleci XX wieku*, [w:] *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, red. L. Zdybel, Lublin 1998, s. 115.

stawia ponad wszystko; nie przeczy [...] zasadom moralnym, ale stanowi dla nich właściwe w polityce kryterium”.²⁰

Dla Balickiego kolejnym uzasadnieniem egoistycznych zachowań narodu jest jego wyjątkowe, specyficzne położenie. Wyjaśniał, że utrata bytu politycznego upoważnia naród polski do takich szczególnych praw moralnych, jakich inne narody mieć nie mogą. Argumentował to w sposób następujący: „Ratującemu swe życie więcej wolno, aniżeli temu, który dąży do wzbogacenia się”. Podniesiony do „godności etycznego sztandaru” naród ma nie tylko prawo, lecz wręcz obowiązek „rozrastać się kosztem żywiołów biernych, bezmyślnych i społecznie bezkształtnych [...] a nawet narodów innych” – zapewniał Balicki. „Rozrost” ten, przestrzegał jednocześnie Balicki, musi być jednak naturalny, nie może bowiem opierać się na sile brutalnej, przymusie i prawach wyjątkowych. Są narody, pisał Balicki, których egoizm narodowy jest zawsze szlachetny i prawy, nawet wówczas, gdy prowadzą politykę zaborczą. Do takich narodów zaliczał, np. naród angielski, który nigdy nie poniżył się do nadużyć i gwałtów, w przeciwieństwie do narodów: niemieckiego czy rosyjskiego – z natury wiarołomnych, obłudnych i bezprawnych. „Naród duchowo wielki, przekonywał, [...] ceni wysoko swą godność, ma poszanowanie dla własnej kultury i cześć dla własnego sztandaru”.²¹ Egoizm narodowy, zapewniał Balicki, jest najwyższą wskazówką etyczną, której wszystkie indywidualne dążenia poddać się winny. Balicki powołując się na Sokratesa, Epikura, Rudolfa Iheringa, Jeremy’ego Benthama oraz współczesnych mu utylitarystów dowodził, że zasady egoizmu narodowego nie są niczym nowym. Twierdził, że istnieją już w etyce teorie, których oś przewodnią stanowi egoizm i dla których moralność jest racjonalnie pojmowanym egoizmem.

Z zasad egoizmu narodowego wypływała krytyka liberalno-demokratycznego porządku wartości. Jednym z impulsów rozwoju myśli politycznej obozu narodowego był obserwowany przez ideologów Narodowej Demokracji kryzys romantycznego ethosu patriotyczno-demokratycznego. Niepodważalnym dowodem istnienia tegoż kryzysu były dla narodowych demokratów niepowodzenia zrywów niepodległościowych oraz będący ich konsekwencją stan marazmu, stagnacji politycznej, wyrzeczenia się niepodległościowych aspiracji. Oznak kryzysu uniwersalistycznych wartości poszukiwano nie tylko na rodzimym gruncie, lecz także na płaszczyźnie znacznie szerszej, ogólnoeuropejskiej.²² Jedynym antidotum na przezwycięzenie owego kryzysu był zdaniem narodowych demokratów rozwój nacjonalizmu.

²⁰ Jastrzębiec, [J. L. Popławski], *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1896, s. 35; cyt. za: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski 1854–1908. Biografia polityczna*, Wrocław, Warszawa, Kraków, s. 159.

²¹ Z. Balicki, *Egoizm...*, s. 52.

²² L. Gawor, *Nacjonalizm a kryzys kultury europejskiej...*, s. 105 i n.

Balicki kwestionował system wartości o liberalno-demokratycznej proweniencji. Wypracowane przez niego zasady egoizmu narodowego były w opozycji wobec humanitarnych tradycji polskiego patriotyzmu, przecząc tym samym wypracowanemu w dobie romantyzmu, etycznemu obrazowi patrioty walczącego za „naszą i waszą wolność”.

Balicki jednoznacznie potępiał udział Polaków w Wiośnie Ludów i w walkach Komuny Paryskiej, twierdząc, że Polacy pomagając innym narodom i nic od nich w zamian nie żądając, sprzeniewierzali się obowiązkom wobec własnego narodu. Za zgubne uważał eksploatację cennych zasobów energii narodowej do odmiennych celów aniżeli walka o suwerenność własnego narodu. Walka o wolność innych narodów świadczyła o braku rozwagi politycznej oraz zdradzie „prawdziwych” wartości. Balicki, kontestując hasło „za naszą i waszą wolność”, pisał: „Nie zadowolając się współdziałaniem w walkach o niepodległość obcych narodów zapragnęliśmy mieszać się do ich wewnętrznych ruchów rewolucyjnych w imię altruistycznej walki o wolność innych, jak gdybyśmy u siebie w domu nie potrzebowali wszystkich sił, aby ochronę swej wolności należycie zabezpieczyć”.²³

Przekonanie o antagonizmie dzielącym wszystkie narody osłabiało znaczenie ludzkości. Motorem rozwoju społecznego nie jest „miłość do ludzkości”, twierdził Balicki, lecz egoizm narodowy, mający na celu wyłącznie interes własnego narodu. Tym samym, ludzkość w ujęciu Balickiego nie stanowiła podmiotu historiozoficznego, takim podmiotem był naród. Poza tym, naród jako byt niezależny i samodzielny, nie miał wypełniać jakiegś szczególnej misji czy roli w dziejach ludzkości. Ludzkość, jak słusznie zauważał Włodzimierz Spasowicz, „jest u Balickiego na bok usunięta i co chwila tratowana i pomiata-na”.²⁴ Balicki deprecjonując to pojęcie, podkreślał, że należy zaprzestać utożsamiania narodu z „departamentem ludzkości”. Ludzkość i „człowiek w ogóle” to dla Balickiego tylko wielkie hipostazy, które zdominowały współczesną myśl polityczną, społeczną i etyczną.²⁵ Naród, który jest bytem realnym, nie może ustępować miejsca abstrakcyjnej i utopijnej ludzkości, będącej dla Balickiego jedynie fikcją, wymysłem kosmopolitów i socjalistów.²⁶

Podobnie oceniał humanitaryzm, który jego zdaniem stanowi jedynie wyraz dbałości o interesy obcych, kosztem własnych. „Wyciągnięcie ręki do zgody wobec nieprzyjaciela, dopóki sprawiedliwości nie stało się zadość, czy to w imię

²³ Z. Balicki, *Egoizm...*, s. 45; J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii...*, s. 30.

²⁴ W. Spasowicz, *op. cit.*, s. 210.

²⁵ L. Zdybel, *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Lublin 2002, s. 342, 343.

²⁶ Z. Balicki, *Powrotna fala kosmopolityzmu...*, s. 95; Biblioteka Narodowa, (dalej: BN), Korespondencja Jana Karola Kochanowskiego z lat 1881–1939, (dalej: J. K. Kochanowski), rkps., sg. III-9665, t. 1, *List Zygmunta Balickiego do J. K. Kochanowskiego, z dnia 28 IV 1909*, Kraków, k. 94.

mniemanego altruizmu humanitarnego, który wszelki antagonizm w zasadzie potępia, czy to w imię zmysłowego egoizmu, pragnącego oszczędzić sobie trudów i cierpień walki o swe prawa, pozostanie na zawsze zbrodnią wobec własnego narodu, ciężkim przewinieniem wobec ludzkości” – pisał Balicki. Negatywne doświadczenia w realizacji ideałów Wiosny Ludów przyczyniły się do przewartościowania romantycznej tradycji. Z punktu widzenia interesu narodowego ogólnoludzki humanitaryzm był dla Balickiego całkowicie nieprzydatny: „Inni [zn. obce narody – A. D.] uważają nas za naród użyteczny, który zrobił wiele dla kultury, a zwłaszcza dla cywilizacji świata, ale nie uważają nas za naród posiadający wartość sam w sobie, za naród, którego indywidualność wyraźna i mocna narzucałaby się w stosunkach międzynarodowych jako wielkość, posiadająca znaczenie stałe, wywierający wpływ równomierny, obliczalny i trwały”²⁷ – zauważył.

Balicki więc narodową stawiał ponad potrzebę wolności. Dlatego też równie abstrakcyjne i utopijne było dla niego pojęcie wolności. Wobec takich rzeczywistości i prawdziwych jego zdaniem wartości jak naród, jego konsolidacja, siła oraz umacnianie jego indywidualności, samoistności i niezależności, idea wolności, z ironią zauważał Balicki, stanowiła zaledwie „fetysz pokoleń minionych”.²⁸

Balicki przewartościował także pojęcie solidarności, utożsamiane dotąd jako bezinteresowna łączność pomiędzy narodami. Kwestionując organiczny charakter ludzkości, zawęził tym samym pojęcie solidarności wyłącznie do relacji zachodzących wewnątrz narodu.

Krytyka romantycznego ethosu patriotyczno-demokratycznego nie oznaczała, że nacjonalistyczny system aksjologiczny nie czerpał z tradycyjnego porządku wartości. Takie istniejące „od zawsze” i głęboko zakorzenione w świadomości narodowej pojęcia, jak np. rodzina, praca, religia katolicka stanowiły dla wszechpolsaków ważne składniki polskości, których nie można było ignorować.

Widoczne dla przeciwników politycznych obozu narodowego „antychrześcijańskość” czy „pogaństwo” polskiego nacjonalizmu, nie wiązały się bowiem w rzeczywistości z głębokimi przewartościowaniami, jakie proponowały np. ruchy neopogańskie. Narodowi demokraci stawiając na pierwszym miejscu naród, nie negowali jednocześnie wartości wynikających z chrześcijaństwa, które neopoganie odrzucali jednoznacznie. Kościół i religia w ideologii wczesnej endecji były wkomponowane w całokształt problematyki narodowej, stanowiąc jak gdyby jeden z jej elementów. Kościół określany mianem „instytucji narodowej” miał być jednak podporządkowany polityce narodowej.

Na przełomie XIX i XX wieku katolicyzm nie był zatem pojmowany przez Narodową Demokrację jako wartość „sama w sobie”, lecz był podporządkowany narodowi traktowanemu jako wartość nadrzędna. Pojęcie narodu,

²⁷ Z. Balicki, *Brak miary wartości*, „Przegląd Narodowy” 1908, t. 1, nr 4, s. 414.

²⁸ Id., *Przyszły wzrost konsolidacji narodowej*, „Przegląd Narodowy” 1919, nr 1, s. 115.

organizujące nacjonalistyczny system wartości, określało pozycję Kościoła i religii, które stały się dla wszechpolaków rodzajem instrumentu służącego stymulacji uczuć narodowych.

Wbrew potocznemu przekonaniu obóz narodowodemokratyczny nie był od początku swego istnienia integralnie powiązany z katolicyzmem. Na przełomie XIX i XX wieku, a więc w okresie kształtowania się ideologii polskiego ruchu narodowego pod wpływem m.in.: darwinizmu społecznego, jedną z jej charakterystycznych cech była świeckość. Laicki rodowód obozu nie dezawuował wprawdzie znaczenia zagadnień związanych z problemem religii i katolicyzmu, które zajmowały obszerne miejsce w publicystyce wszechpolaków, ale miał pewien wpływ na ich swoistą rangę i miejsce w nacjonalistycznym porządku wartości.

Problematyka religii i Kościoła katolickiego, jako trudna i złożona, od początku istnienia Narodowej Demokracji podlegała ewolucji i modyfikacjom. Proces uzgadniania teoretycznych przesłanek ideologii Narodowej Demokracji z doktryną katolicką w pełni rozwinął się dopiero od około połowy lat dwudziestych XX wieku.²⁹ Przed 1918 rokiem poglądy ideologów obozu narodowego na zagadnienie Kościoła i religii nie były jednoznaczne i jednolite. Formułowane z punktu widzenia interesów politycznych obozu narodowego stanowiły przede wszystkim wyraz reakcji na rzeczywistość społeczno-polityczną. Endecy dostrzegając siłę i znaczenie Kościoła katolickiego w życiu społecznym i politycznym ziem polskich, rozumieli doskonale, że ugrupowanie dążące do reprezentacji interesów ogólnonarodowych i przejęcia władzy w przyszłym niepodległym państwie nie może być antykatolickie. Katolicyzm postrzegano jako środek mający przyczynić się do rozszerzania wpływów i umocnienia pozycji politycznej, środek, który należało wykorzystać przede wszystkim ze względu na jego społeczne znaczenie. Katolicyzm, który był dla endeków symbolem polskości i głównym spoiwem tożsamości narodowej pełnił, ich zdaniem, doniosłą rolę w życiu narodu.³⁰

Również Balicki poruszał w swoich pracach kwestię religii w życiu człowieka i narodu. Naród, który w koncepcji Balickiego organizował porządek wartości, sytuował w nim także religię. Dla Balickiego religia stanowiła wartość o tyle, o ile mogła przeciwstawić się destrukcyjnym czynnikom.

²⁹ Przełomowym wydarzeniem było opublikowanie przez Romana Dmowskiego w 1927 roku, broszury pt. *Kościół, naród i państwo*. Szerzej zob.: K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 281–284. Por.: E. Maj, *Romana Dmowskiego „Kościół, naród i państwo”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K: Politologia, 1998, vol. 5, s. 63–74; T. Mistewicz, *Stosunek Romana Dmowskiego do religii i Kościoła*, „Studia Historyczne” 1989, nr 1, s. 57–67.

³⁰ Problematyka religii i Kościoła katolickiego w myśli politycznej Narodowej Demokracji wzbudzała duże zainteresowanie badaczy. Szerzej zob.: P. Stachowiak, *Korzenie „katolicyzmu endecckiego”*. *Nacjonalistyczna wizja religii i Kościoła w Polsce w latach 1887–1927*, Poznań 1999, *passim*; M. Łągodą, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Poznań 2002, s. 110–116.

Balicki sprzeciwiał się czysto wyznaniowym funkcjom religii, która w jego koncepcji była organicznie powiązana z ideą narodową. Uznał, że wiara, którą pojmował bardzo szeroko i nie tylko w znaczeniu ściśle religijnym, ma w życiu człowieka ogromne znaczenie. Ponieważ nie traktował religii jako koncepcji teologicznej, kosmogenicznej czy też doktryny moralnej, przewidywał dla niej funkcje instrumentalne. Podstawową funkcją religii, która jego zdaniem wspiera się na uczuciu, jest nadawanie sensu wszelkim działaniom człowieka. Religia stanowi punkt oparcia dla jednostki, wzbudza w niej optymizm życiowy, rodzi entuzjazm do działań, daje ukojenie, cierpieniom ludzkim odbiera charakter beznadziejny.³¹ Jako istotny i nieodzowny składnik życia duchowego jest niezbędna na każdym obszarze działalności człowieka.

Odrębną kwestię stanowił osobisty stosunek Zygmunta Balickiego do religii i Kościoła katolickiego. Nie był wprawdzie zdeklarowanym ateistą, ale nie był też praktykującym katolikiem. Postawa Balickiego wydawała się być zgodna z ówczesnym, pozytywistycznym klimatem epoki. Cechą charakterystyczną XIX wieku, pisał Konstanty Turowski, publicysta „Przeglądu Powszechnego”, „było dążenie do oderwania życia publicznego od Boga i Kościoła. Życie opanował bezreligijny naturalizm. Były to czasy, kiedy przyznawanie się wyraźne do katolicyzmu oznaczało zacofanie. Za przejaw postępu i nowego ducha uważano zaś wszelkie prądy wolnomyślicielskie”.³² Jak wynika z wypowiedzi jednego z jego bliskich przyjaciół, filozofa Wincentego Lutosławskiego, Balicki wprawdzie „doszedł do intuicyjnego pojęcia Boga i opatrności, ale nie uznawał Kościoła i formalnie nawet zapisał się do sekty Kalwina za pobytu swego w Genewie”.³³

Balicki nie wypowiedział jednoznacznie przekonania, że etyka chrześcijańska jest tożsama z krytykowaną przez niego indywidualistyczną etyką ideałów. Bardziej zdecydowane stanowisko zajmował w tej kwestii Roman Dmowski, który w 1905 roku pisał: „Stosunek jednostki do narodu i narodu do narodu leży właściwie poza sferą chrześcijańskiej etyki. Chrystianizm jest religią jednostki i ludzkości, jako zbioru jednostek”.³⁴

Natomiast skrajnym przykładem dogmatycznej etyki ideałów, jest dla Balickiego „pacyfistyczna” i humanitarna etyka reprezentowana przez „naukę

³¹ Z. Balicki, *Hedonizm jako punkt wyjścia etyki...*, s. 27.

³² K. Turowski, *Renesans katolicyzmu młodego pokolenia polskiego*, „Przegląd Powszechny” 1937, t. 215, nr 7-8, s. 5-6.

³³ Lutosławski miał na myśli „emigracyjny” okres życia Balickiego, czyli lata 1881-1898. Zob.: Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, (dalej: BN PAU – PAN Kr), *Fragment papierów po Józefie Komendzie*, (dalej: Józef Komenda), rkps, sg. 3571, W. Lutosławski, *Pamięci Zygmunta Balickiego 1916. Autograf Wandy Lutosławskiej z poprawkami autora*, k. 259.

³⁴ R. Dmowski, *Podstawy polityki polskiej*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, nr 3, s. 339.

Tołstoja”.³⁵ Wydaje się jednak, że większość oskarżeń Balicki kierował pod adresem „etyki socjalizmu”. Balicki podobnie jak inni narodowi demokraci negatywnie oceniał moralność socjalistyczną, która będąc typowym przykładem etyki ideałów, została ukształtowana „[...] na gruncie rozkładu duchowego i moralnego zwykłej, społecznie normalnej jednostki” posługując się jedynie systemem zakazów.³⁶

Chociaż nie określił jednoznacznie, że przedmiot jego zarzutów stanowi etyka katolicka, wydaje się jednak, że etyka „chrześcijańska” miała dla niego charakter drugorzędny, będąc zaledwie uzupełnieniem nadrzędnej etyki narodowej. Takie stanowisko było nie do zaakceptowania przez Kościół katolicki. Dla katolicyzmu bowiem etyka jest tylko jedna, „bo posiada ona wspólne podstawowe zasady, takie jak prawo naturalne, czy godność osoby ludzkiej, ale jej przedmiotem jest wiele różnych dziedzin życia i działalności ludzkiej”.³⁷

Kwestia, czy ideologia obozu narodowego funkcjonowała w roli światopoglądu pozostaje zagadnieniem dyskusyjnym. W literaturze historycznej dominuje jednak pogląd, że zamierzeniem ideologów obozu narodowego nie było uformowanie zwartego i zamkniętego systemu światopoglądowego, konkurującego z już istniejącym.³⁸ Opinia ta wydaje się być zgodna ze stwierdzeniem historyka Ligi Narodowej Stanisława Kozickiego, a zarazem jednego z czołowych jej działaczy, który twierdził, że ideologowie obozu narodowego „nie wyłożyli nigdzie metody, wedle której przystąpili do poznania praw rządzących życiem człowieka i społeczeństwa, pisma ich są jednak świadectwem, że byli empirykami, zgodnie z duchem czasu, jako wychowawcy okresu pozytywistycznego w Polsce. Nie zajmowali się oni badaniem początków życia społecznego na ziemi ani jego celów ostatecznych”.³⁹

Wydaje się, że zamierzeniem Balickiego było nie tyle wypracowanie odrębnego systemu światopoglądowego, konkurującego z już istniejącym, ale przede wszystkim nakreślenie swobodnego systemu wartości, który miał gwarantować społeczeństwu pełną funkcjonalność. W przeciwieństwie do intencjonalnej etyki ideałów etyka społeczna jest bowiem efektywna i pragmatyczna.

Koncepcja Zygmunta Balickiego wzbudzała krytyczne reakcje ze strony wielu środowisk opiniotwórczych, a zwłaszcza katolickich, które w jego systemie

³⁵ Balicki jednoznacznie sprzeciwiał się hasłom pacyfistycznym, w których poszukiwał źródeł „kosmopolitycznego humanitaryzmu umysłowości żydowskiej”. Za naczelnego propagatora owych hamujących rozwój narodu tendencji, poczytywał Lwa Tołstoja. Zob.: Z. Balicki, *Egoizm...*, s. 55. Również i Dmowski pośród przeciwników obozu narodowego wymieniał „chrześcijan typu tołstojskiego, głoszących w etyce społecznej zasadę niesprzeciwiania się znu i powstrzymywania się od odpowiedzi gwałtem na gwałt”. Zob. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych...*, s. 385.

³⁶ Z. Balicki, *Dzieje grzechu duszy socjalistycznej*, „Przegląd Narodowy” 1909, nr 3, s. 305.

³⁷ J. Majka, *op. cit.*, s. 10.

³⁸ Zob. B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 10.

³⁹ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 438–439.

etycznym upatrywały zagrożenia dla wartości chrześcijańskich. „Nie będą po jej stronie ludzie religijni chrześcijańskiego wyznania – oceniał Włodzimierz Spasowicz – ponieważ jest to etyka pogańska i łamie przykazanie Chrystusowe o miłości bliźniego. Są następnie ludzie wysoce wykształceni, ale bezwyznaniowi i tylko humanitarni, którzy skrupulatnie rachują się z etyką, ale jedyną, jaka być może, to jest nie z narodową, lecz z wszechludzką”.⁴⁰ Zasadniczy dla koncepcji Balickiego, postulat uznania za najwyższe dobro etyczne narodu oraz realizacji jego interesu był nie do przyjęcia dla hierarchów Kościoła katolickiego.

Broszura *Egoizm narodowy wobec etyki* została poddana ostrej krytyce ze strony środowisk katolickich. Przede wszystkim zarzucano Balickiemu, że nie dekalog, ale naród stanowi dla niego „punkt orientacyjny wszystkich czynów i stosunków człowieka”. Pośród licznych zarzutów, jakimi obarczono zasadę egoizmu narodowego, pojawiały się także głosy upatrujące w koncepcji egoizmu narodowego inspiracji dla uformowania kościoła narodowego i źródeł megalomanii narodowej. Wskazywano, że zasada egoizmu narodowego deifikując naród, nacjonalizuje Boga i Kościół, co tym samym prowadzić miało do rozwoju religii pogańskich. Kwestionując przykazanie miłości (obowiązujące przecież także wobec innych narodów), tworzy kult nienawiści, osłabiając zarazem siłę narodu. „Dlatego – pisał ks. Józef Lubelski – egoizm narodowy [...] to ciężki grzech przeciwko duchowi katolicyzmu, to apostazja, herezja, godząca w podstawy moralności chrześcijańskiej”.⁴¹

Natomiast inny publicysta katolicki, Konstanty Turowski, dostrzegając w myśli narodowodemokratycznej elementy neopogańskie, twierdził, że odpowiadały one rozwijającym się w tym okresie prądom w ruchach nacjonalistycznych Europy. Ich zasadniczą funkcją miało być, zdaniem Turowskiego, nadawanie oryginalności własnym ideologiom poprzez ich odrębność od światopoglądu chrześcijańskiego.⁴²

Zasada egoizmu narodowego Balickiego przyjmowała się także wśród samych narodowców z wieloma zastrzeżeniami. Działo się tak z wielu przyczyn. Wydaje się, że jedną z nich był trudny, hermetyczny, mało komunikatywny język, jakim posługiwał się Balicki. Specyficzny język wykładu ograniczał możliwości pełnego odbioru nie tylko tej pracy Balickiego, lecz także i wielu innych, przyczyniając się do słabego rozpropagowania jego poglądów. Oto jak jeden z czytelników *Egoizmu narodowego wobec etyki* podsumowywał swoje odczucia po przeczytaniu książki: „Wyniosłem z niej wrażenie dość niejasne. Niektóre zwroty nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości, co do treści swojej, inne natomiast, a takich była większość, brzmiały niekiedy tak dwuznacznie, że

⁴⁰ W. Spasowicz, *op. cit.*, s. 208.

⁴¹ J. Lubelski, *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej*, Lwów 1924, s. 32.

⁴² Szerzej zob.: K. Turowski, *Renesans katolicyzmu młodego pokolenia...*, s. 5 i n.

można było czytać między wierszami to, co podoba się komuś. Odkładając książeczkę rzekłem: etyka piskorzy!”⁴³

Wewnątrz obozu narodowego pojawiały się próby załagodzenia negatywnego wydźwięku określenia „egoizm narodowy”. W 1913 roku Marian Seyda w odpowiedzi na krytykę egoizmu narodowego ze strony jednego z publicystów katolickich ks. W. Hozakowskiego pisał o konieczności reinterpretacji pojęcia „egoizm narodowy”, który jego zdaniem należy odczytywać jedynie jako „twórczą i męską samowiedzę narodową”.⁴⁴ Temu komentarzowi towarzyszyło jednocześnie stwierdzenie, że sam termin „egoizm narodowy” powinien zostać wycofany z języka ideologii narododemokratycznej ze względu na ujemne konotacje, jakie wywołuje.⁴⁵ Konieczność podobnej reinterpretacji wykazywał bliski przyjaciel Balickiego – Wincenty Lutosławski, związany przez krótki okres z obozem narodowym. Wyjaśniał następująco: „[...] hasło jego egoizmu narodowego jest fałszywe, jeśli brać je dosłownie, ale zawiera głęboką prawdę, gdy uznamy, że odrębność świadomości narodowej nie jest żadnym egoizmem, tylko warunkiem pełnienia owocnej służby każdego narodu wśród ludzkości”. Zarazem próbował usprawiedliwić Balickiego: „[...] miał też świetne błyski trafnej myśli, którą czasem niepotrzebnie ubierał w paradoksalną formę”.⁴⁶

Broszura *Egoizm narodowy wobec etyki* wzbudzała negatywne emocje nie tylko tuż po jej opublikowaniu, ale także w okresie późniejszym, po śmierci Balickiego. Ostatecznie, zasadnicza rewizja założeń egoizmu narodowego nastąpiła w latach dwudziestych XX wieku wraz z przeobrażeniami doktryny obozu narodowego. W tym kontekście, znamieną wydaje się wypowiedź Jędrzeja Giertycha (jednego z członków władz Stronnictwa Narodowego), który spostrzegł, że „niebezpieczeństwo pójsia przez ten ruch (Narodową Demokrację) w tym samym kierunku, co ruchy nacjonalistyczne francuski i włoski, to znaczy w kierunku pogańskiego uznania narodu za dobro absolutne i zwolnienia narodu z więzów etyki, obowiązującej jednostkę, w pewnym momencie istniało, przejawiało się ono najwyraźniej w napisanej temu już blisko pół wieku książce Zygmunta Balickiego – *Egoizm narodowy wobec etyki*. Ale niebezpieczeństwo to minęło bez śladu”.⁴⁷ Natomiast bez większych zastrzeżeń „zasada egoizmu narodowego” była akceptowana w radykalnych środowiskach obozu.⁴⁸ Warto

⁴³ J. Sierpiński, *Egoizm narodowy a humanitaryzm*, „Krytyka” 1903, t. II, s. 35.

⁴⁴ Zob.: W. Hozakowski, *O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913, s. 15; M. Seyda, *Wyrok. Odpowiedź na broszurę ks. Dr Hozakowskiego pod tyt.: O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913, s. 13.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 14.

⁴⁶ BN PAU – PAN Kr, Józef Komenda, W. Lutosławski, *Pamięci Zygmunta Balickiego. Autograf Wandy Lutosławskiej z poprawkami autora*, sg. 3571, k. 259. Zdaniem Lutosławskiego naród będący „rodzajem ducha” nie powinien przejawiać egoizmu narodowego lecz pracować dla dobra ludzkości.

⁴⁷ J. Giertych, *Nacjonalizm chrześcijański*, Stuttgart 1948, s. 46.

⁴⁸ Zob. np.: *Deklaracja ideowa Młodzieży Wszechpolskiej*, „Głos Akademicki” 1922, nr 6, s. 2.

podkreślić, że podobne zarzuty w mniejszym stopniu dotyczyły *Myśli nowocześnie Polaka* Dmowskiego, który starał się unikać określenia egoizm narodowy.⁴⁹

Koncepcja egoizmu narodowego Zygmunta Balickiego na trwale zapisała się w świadomości społecznej. Zdobyła znaczny rozgłos nie tylko na początku XX stulecia, ale jest pamiętana do chwili obecnej, ciągle stanowiąc przedmiot dyskusji i polemik.⁵⁰ Natomiast we współczesnej literaturze historiozoficznej dzieło Zygmunta Balickiego pt. *Egoizm narodowy wobec etyki* funkcjonuje jako rodzaj manifestu programowego obozu narodowego oraz kodeksu moralnego polskiego nacjonalisty.

SUMMARY

On the turn of the nineteenth century, the issue of ethics was the object of interest of numerous Polish intellectual circles. Out of several axiological-ethical tendencies functioning during that period, positivist, Catholic and socialist orientations stood out especially clearly. A separate position was occupied by the ethical system constructed within the national-democratic camp. A tendency to formulate separate ethical systems, characteristic of the majority of nationalist movements active in the early twentieth century in Europe, was represented by the all-Polish movement.

National Democrats, who had, along with their political, social, sociological and educational thought, a well-developed system of philosophical thought, created a specific type of "school of philosophical thinking". One of its leading founders was "the father of Polish nationalism" – Zygmunt Balicki (1858–1916), a theorist, organizer and activist of the national camp. Opposing the classification of human ethical behaviour into only seemingly, in his view, antagonistic concepts of altruism and egoism, Balicki attempted to correct the existing ethical system by building his own, dual ethical system. He explained its essence most fully in his study "National egoism versus ethics", published in 1902.

For Balicki, the lack of Polish own statehood for many years and the possibility of losing national identity constituted the fundamental reasons for compelling the need to develop specific, unique ethics suited to the Polish reality rather than "general human", as one of his political opponents phrased it. Nation, which always took precedence in Balicki's considerations, became for him the fundamental criterion for morality, a source of moral obligations and the supreme value organizing the ethical system.

⁴⁹ L. Zdybel, *Myśl etyczna w kręgu Narodowej Demokracji*, [w:] *Studia z historii etyki polskiej 1900–1939*, red. S. Jedynek, Lublin 1990.

⁵⁰ Zob.: M. Król, *Nędza nacjonalizmu*, „Polityka” 2002, nr 24, s. 40–43.